ELŻBIETA KOWALCZYK

ur. 1947; Kamienna Góra

Miejsce i czas wydarzeń	Klementowice, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", choroby pszczół, warroza, działanie Vitaeapisu, Beevital

Nie da się całkiem zabić warrozy

Świętej już pamięci pan Kolasiński zaraził mnie filozofią [wobec] warrozy. Powiedział: „A co cię to obchodzi? To jest problem pszczół. Ty masz tylko robić tak, żeby im trochę pomóc, żeby one sobie z tym radziły. Nie zabije się warrozy". Stosowanie chemii, żeby wybić [warrozę, jest] obłędem. Pani profesor [Krystyna] Pohorecka w swoich badaniach stwierdziła, że czwarte odymienie Amitrazą może być zagrożeniem dla życia rodziny, jej bytu i przyszłości. Pszczelarze dymią po dziewięć razy, [ale jej] nie wybiją, bo teraz jest zmiana klimatu. Według pszczelarza w listopadzie pszczoły [są] wyleczone, już odymione dziewięć razy. [Ale] przy dobrej pogodzie [pszczoły] wylecą i przyniosą warrozę na zasadzie reinwazji, bo gdzieś pasieka jest nieleczona. A zaniedbana warroza jednak będzie siała spustoszenie. Tak że nie przesadzajmy. Wszystko z umiarem. I zaufajmy trochę samym sobie.

Pakowanie [w ul] chemii nie ma sensu. Sensowna jest tylko kontrola, jaką umożliwia Vitapis. [Ten środek] jest od zatruć, ale powoduje [też] zmiany zachowania pszczół, [które] zaczynają się zachowywać jak baba przed Wielkanocą. Zostają pobudzone, nagle widzą, że tu jest kurz, tu pajęczyna. Jak na którejś siedzi warroza, to trzeba zrzucić, posprzątać, wynieść. I to wystarczy.

[Jakiś czas temu] wszedł dwuletni program „Ocena zdrowia pszczół na Lubelszczyźnie". Oczywiście nikt nie chciał wpuszczać doktorów, chociaż zapewniali, że nawet jak wykryją zgnilca, to pomogą. Były opory, [więc] nagoniłam wszystkich polankowiczów z całej okolicy i doktorzy podróżowali po naszych pasiekach. Odpowiadał za to pan doktor Gąsior, były [weterynarz] powiatowy. Przyjeżdżał do [moich] pszczółek między innymi na Młynki. [Powiedział]: „Cholera, pani Elu, u pani w ogóle nie widać warrozy". [Odparłam]: „Bo ja jej nie leczę". Nie dymię swoich pszczół, nie wykańczam [ich], tylko stosuję Beevidal, który działa na zupełnie innej zasadzie. Wielu ludzi [go] stosuje, tylko się [do tego] nie przyznaje, bo nie uchodzi przyznawać [się] do odmiennej filozofii i do [używania] nielegalnych środków. Są różne podejścia.

Data i miejsce nagrania	2016-07-13, Klementowice
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"